Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI ◎ 3 Mk.

Redakcya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502.
Administracya: Kraków. ul. Basztowa Nr. 17, I. piętro.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 82·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 90·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 256. — Rok III. Kraków, sobota 18 września 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

Nasza ofenzywa na połudn.-wschodzie rozpoczęta

Zajęcie Żyrawki—Monasterzysk. — Pościg za uchodzącym nieprzyjacielem. Zdobycie Radziechowa i Łucka. — Połączenie naszych wojsk z powstańcami na tyłach bolszewickich.

Warszawa. (PAT Komunikat sztabu generalnego z dnia 16 września:

Na północ od Dniestru oddziały nasze i armii ukraińskiej w marszu za cofającym się nieprzyjacielem osięgnęły ogólną linię Żyrawka-Uhrynkowce—Złoty Potok—Korościatyn—Monasterzyska, biorąc 150 jeńców, zdobywając jedną ciężką armatę, trzy karabiny maszynowe i 150 podwód z amunicyą. W rejonie Gniłej Lipy i Górnego Bugu walki straży przednich, w których oddziały naszej jazdy zajęły Cholojów i Radziechów.

Na północ od Radziechowa osiągnęliśmy linię Miatyn—Szpikołes. W rejonie na zachód od Łucka oddziały nasze dotarły do linii Świniuchy-Kurytnicz Zaturce i przełamując opór nieprzyjaciela w dalszym pochodzie zajęły Łuck. Na południowy wschód od Kowla przekroczywszy Stochód posuwamy się w kierunku Rożyszcz. Dwieście czternasty pułk ułanów, zajmując Turyjsk zdobył cztery parowozy, 180 wozów, pociąg pancerny „Krasnyj Kawalerist", trzy automobile pancerne, 8 dział, 30 karabinów maszynowych i dużo materyału wojennego.

W Pińszczyźnie oddziały generała Bałachowicza nawiązały kontakt z oddziałami powstańczymi, operującymi na tyłach wojsk bolszewickich. W rejonie Kobrynia toczą się walki na linii kanału Orzechowskiego. W walkach tych wzięto do niewoli 157 jeńców, w tem jednego oficera. W rejonie puszczy Białowieskiej żywa akcya wywładowcza. W Suwalszczyźnie spokój.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab generalny.

Doniosłe skutki strategiczne dotychczasowych zwycięstw w Galicyi i na Wołyniu.

Warszawa (Tel. M.) Warszawskie sfery wojskowe następująco oceniają naszą militarną sytuacyę na froncie: **Fakt przekroczenia przez nasze oddziały tak poważnej zapory jaką jest Dniestr dowodzi, że obrona aktywna, którą tutaj dotąd prowadziliśmy, zamieniła się już na atak na większą skalę.** Do tej pory **oddziały bolszewickie, które operowały na wschód i południowy wschód od Lwowa były zupełnie spokojne o swe lewą flankę opartą o linię Dniestru. Obecnie sytuacya** się zmieniła. **Lwowska grupa bolszewicka** może **być każdej chwili oskrzydlona przez nasze oddziały, które sforsowały Dniestr,** a to w znacznej mierze paraliżuje inicyatywę operacyjną tej grupy. Podkreślić też należy, że **wzgórza na wschód od Halicza wspomniane** w komunikacie **są punktem obronnym mocno ufortyfikowanym** i na tym punkcie już we wrześniu roku 1914 armia rosyjska poniosła olbrzymie straty atakując Halicz. **Zajęliśmy na wschód od Halicza pozycye bardzo korzystne,** tak że zaznaczyło się to zaraz pomyślnie na wschodnim odcinku. **Zaważny sukces uważać też należy zajęcie Kamienia Kaszyrskiego, położonego o 40 km. na wschód od Kowla.** Skutkiem zajęcia tego punktu **spychamy grupy bolszewickie, które operowały na odcinku Brześć—Kowel na błota pińskie, pozbawiamy je więc przedewszystkiem dogodnych dróg dowozowych** i stawiamy je w bardzo ciężkie warunki prowadzenia walki albowiem **będą miały na tyłach teren, który za kilka tygodni, kiedy rozpocznie się pora słót jesiennych przemieni się w morze błota.**

Trocki o położeniu militarnem Rosyi.

Trocki przygotowuje ofenzywę. — Skargi i żale Trockiego. — Rosya w obliczu katastrofy. — Armia polska niedostępna dla propagandy bolszewickiej.

Gdańsk. (PAT). Tutejsze pisma niemieckie donoszą z Moskwy, że w wynurzeniach prasy sowieckiej o obecnem położeniu w Polsce zaznaczają się dwa kierunki. Pierwszy usiłuje przedstawić niepowodzenia armii bolszewickiej jako przejściowe. Trocki między innemi oświadczył, iż przyczyną klęski armii bolszewickiej jest wyłącznie fałszywa taktyka dowódców. W dalszym ciągu **wskazuje Trocki na przygotowania bolszewików do nowej ofenzywy,** na ogólną mobilizacyę i t. d. Drugi kierunek wskazuje, iż obecnie położenie na froncie jest bardzo poważne. Trocki w innym artykule twierdzi, że armia czerwona jest zdania, że lud nie chce brać udziału w wojnie. Lud rosyjski — pisze Trocki — musi się przekonać, iż w chwili, gdy armia czerwona poniesie klęskę, Rosya sowiecka znajdzie się w obliczu katastrofy.

Również i **Radek** narzeka na bierne zachowanie się ludu rosyjskiego w wojnie polsko-rosyjskiej i zarzuca, że lud nie rozumie, iż od wyniku wojny zależeć będzie los Rosyi sowieckiej. Inne pisma rosyjskie piszą, **że armia polska** przedstawia o wiele większe niebezpieczeństwo, aniżeli armie dawnych antybolszewickich generałów Judenicza, Denikina i Kołczaka. Żołnierz polski w przeciwieństwie do żołnierzy wspomnianych trzech generałów jest **niedostępny dla propagandy bolszewickiej,** gdyż góruje w nim silnie uczucie patryotyzmu.

Wrzenie w Rosyi sowieckiej.

Londyn. (Tel. M. „Times" zamieszcza wiadomość, że w **Moskwie dokonano zamachu stanu przeciwko komisarzom ludowym. We flocie sowieckiej miało wybuchnąć powstanie przeciwko władzom bolszewickim.**

Zaburzenia w Petersburgu.

Helsingfors. (Telegram wł. **Potwierdza się** wiadomość **o zaburzeniach w Petersburgu.** Od 22 sierpnia do dnia 4 września słychać było w okolicy Kronsztadu nieustanne strzały armatnie. Prawdopodobnie **zbuntowały się oddziały marynarzy.**

Wyprawa po pokój

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 września.

(A) Po wielu dniach słotnych, dzień wczorajszy przyniósł znowu blask słońca i uśmiech lata, któremu zaledwie jeszcze jeden tydzień pozostał do życia. To słońce, ta pogoda, ten cieplejszy podmuch wiatru odbił się dodatnio i na obrazie, jaki wczoraj wieczorem widniał na peronie dworca wiedeńskiego w Warszawie.

O godzinie 7-ej wieczorem odjeżdżała pociągiem specyalnym delegacya pokojowa polska do Rygi, aby zasiąść tam z bolszewikami przy jednym stole.

Ubrania podróżne cywilne mieszały się z mundurami wojskowymi, a także i z sukniami kobiecemi, ponieważ tym razem delegacya polska zabierała ze sobą część biura stenograficznego sejmowego, a więc dyrektorkę biura, razem z trzema stenografistkami.

Nastrój był pogodny, jak i pogoda sama. Raz dlatego, że i widnokrąg polityczny się rozjaśnił, po bitwie pod Warszawą, powtóre i z tego powodu, że rokowania w Rydze będą się przecież toczyły wśród innych warunków materyalnych, aniżeli w Mińsku.

Wprawdzie prasa niemiecka szerzy uporczywie wiadomości, jakoby rokowania pokojowe w Rydze musiały się skończyć niepowodzeniem. Niema mowy, — zdaniem Niemców, — o zawarciu pokoju między Polską a Bolszewią.

Ze stanowiska niemieckiego łatwo pojąć, że Niemcom zawarcie pokoju polsko-bolszewickiego jest bardzo nie na rękę. Polska po zawarciu pokoju mogłaby zwracać więcej uwagi, niż do tej pory, na swoją granicę zachodnią. Miałaby ręce rozwiązane w sprawie Gdańska i w sprawie Górnego Śląska, miałaby możność zabrania się do odbudowy przemysłu, czego Niemcy także się boją, ponieważ, — jak dowodzi zniszczenie przez nich podczas okupacyi przemysłu polskiego, — projektowali sobie zalewanie Polski przez towary niemieckie.

Dlatego też prasa niemiecka łączy rokowania angielsko-sowieckie z rokowaniami polsko-sowieckiemi. Jej zdaniem, sowiety tylko wtedy zawarłyby z Polską pokój, gdyby Anglia zawarła z Bolszewią także pokój albo przynajmniej traktat handlowy. W razie, jeżeli rokowania w Londynie,— a właśnie ten wypadek zachodzi,— byłyby zerwane, wówczas i rokowania w Rydze skończą się na niczem.

Rozumowanie jak najbłędniejsze!

Lloyd George wyrzucił poprostu za drzwi Kamieniewa, oświadczając mu, że i tak kazałby się mu wynosić, gdyby był nie poprosił o paszport. Zasłużył na to, pragnąc handlować skradzionymi klejnotami koronnymi rosyjskimi, dając subwencyę dziennikowi „Daily Herald", podjudzając robotników do rewolucyi i kłamliwie przedstawiając rolę Lloyda George'a podczas rokowań polsko-bolszewickich.

I właśnie tem, że wyrzucił go za drzwi energicznie, pozyskał u bolszewików więcej dla siebie respektu, niż wtedy, kiedy w lipcu i w początkach sierpnia tolerował cierpliwie ich depesze impertynenckie. Teraz bolszewicy będą się starali o łaski i o dobry humor premiera angielskiego, ponieważ im na Anglii niesłychanie zależy i musi zależeć. Bez Anglii, bez jej poparcia moralnego i materyalnego, bez jej zezwolenia nie dostaną żywności, nie dostaną kortów, nie dostaną maszyn, nie dostaną nawozów. A tego potrzebują tak, jak ryba wody. Nie ulega wątpliwości, że położenie gospodarcze Rosyi sowieckiej jest rozpaczliwem. Gdyby były powodzenia na froncie polskim, gdyby bolszewikom udało się zająć Warszawę, gdyby dotarli oni do granicy prusko-niemieckiej, wówczas takie tryumfy polityczno-wojskowe pozwoliłyby zapomnieć o głodzie, chorobach i o ruinie. Lecz klęska wojenna nad Wisłą, Narwią i Bugiem potęguje klęskę wewnętrzną. Bolszewicy muszą żebrać u Anglii o pomoc, ponieważ w przeciwnym razie ich bankructwo gospodarcze i polityczne stanie się tak jawnem,

że dni ich panowania będą policzone w literalnem znaczeniu tego słowa.

A jednym ze sposobów przypodobania się Anglii jest zawarcie pokoju z Polską. Opinia publiczna angielska życzy sobie pokoju w całej Europie, częściowo z pobudek handlowych, a częściowo z pobudek ideowych. Stąd płynęła swego czasu taka niechęć do Polski, jako do państwa, które — wedle błędnych informacyj, — sprzeciwiało się rychłemu zawarciu pokoju. Kierownicy Bolszewii będą się wystrzegali popełnienia takiego błędu. Przeciwnie, będą dążyli do zawarcia pokoju, może nawet chwilowo powstrzymają się od wszelkiej agitacyi bolszewickiej w Polsce, byle tylko pozyskać pomoc Anglii.

Są to zdeklarowani oportuniści, zarówno co do programu, jak i co do taktyki. Jak długo sądzili, że utrzymają się przy władzy z pomocą wojny, prowadził wojnę. Teraz przechylą się do pokoju, ponieważ już zdają sobie sprawę, że dalsza wojna jest zgubą.

Zwierciadło polityczne.

Szaleństwa endecyi wzrastają.

(Kampania o prasę dla frontu).

Kraków, 17 września.

(n). Wszystkie odłamy społeczeństwa polskiego do głębi są poruszone nieustającą, wprost szaleńczą agitacyą narodowej demokracyi, która najwyraźniej dąży do wywołania w kraju zamieszek wewnętrznych.

Zbankrutowani politycy najczarniejszej reakcyi nie mogą znieść tego, że rząd ludowy zmartwychwstałej Rzeczypospolitej w tej właśnie chwili umacnia i utrwala swoje wpływy, że już doprowadził do świetnego orężnego zwycięstwa pod Warszawą, że przystępuje właśnie w Rydze do honorowych układów pokojowych, od wyniku których w dużej mierze zależy przyszłość państwa, jego rozwój i pomyślność.

W takich historycznych i przełomowych chwilach, gdy udało się skonsolidować centrum i lewicę do wspólnej pracy państwowej — i skupić szerokie masy wokół osoby Nacz. Państwa — skr. prawica end. mobilizuje wszystkie swe siły, by rozbić jedność, ład i spokój wewnętrzny, by doprowadzić do burzy, z której ma nadzieję wyciągnąć dla siebie egoistyczne, partyjne korzyści!

„Agitacya, — pisze **„Piast"** — podjęta przeciwko Naczelnikowi Państwa, nie przebierająca w środkach, jest sama w sobie czynnikiem rozkładu, czynnikiem wrzenia. Nie zawsze szczęśliwe, często niesmaczne metody obrony Naczelnika Państwa, który przecie dzięki swoim zasługom i swojemu dostojnemu stanowisku stoi wyżej ponad walki partyjne, wywołały u strony przeciwnej równie niesmaczne metody walki, która wywołuje jeden namacalny, a w naszych warunkach tak szkodliwy skutek, jak brak poszanowania dla władzy. Tę kardynalną podstawę państwowego porządku trzeba u nas dopiero krzesać, wszelka tedy działalność, paraliżująca tę pracę, jest wobec państwa i narodu zbrodnią."

Nazwawszy tak po imieniu robotę endecyi, naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego domaga się energicznej interwencyi władzy.

„Im silniej — powiada — im bardziej stanowczo rząd zabierze się do sparaliżowania niepoczytalnej wprost roboty szaleńców. nie zdających sobie chyba sprawy ze skutku swoich machinacyj, tem większą odda przysługę Ojczyźnie, tem większą zaskarbi sobie wdzięczność szerokich mas ludu, które po uratowaniu Ojczyzny pragną szczerze pokoju i reform, przeprowadzanych szybko, ale w drodze ewolucyi, a w każdym razie zawsze gotowe są odeprzeć siłą wszelki zamach na zdobyte prawa, na wywalczone wolności, na to, co się nazywa Polską ludową w praktycznem tego słowa znaczeniu."

Ale endecyi właśnie nie w smak jest Polska ludowa, taka Polska, w której u steru rządu stoją przedstawiciele ludu wiejskiego i miejskiego. Narodowa demokracya nie uznaje rządów demokracyi. I za wrogów i wichrzycieli uważa wszystkich tych, którzy rząd ludowy popierają, a machinacye wsteczne pp. Dmowskich i Seydów z całej duszy potępiają.

Więc gniew budzi panów endeków fakt, zdawałoby się, naturalny, że sfery kierown. starają się rozpowszechniać wśród żołnierzy polskich na froncie **te właśnie gazety które nic nie mają wspólnego z agitacyą przeciwrządową,** które nie napadają na Naczelne Dowództwo, które wzywają wojsko do karności i odwagi, do wiary w swoich zwierzchników i do miłości spraw ojczystych?

Takich gazet w Warszawie jest kilka i te właśnie gazety — podobno — biuro prasowe Naczelnego Dowództwa stale nabywa i rozsyła swoim żołnierzom.

Protestuje przeciw temu najgwałtowniej narodowa demokracya.

„Pomijając już to — pisze z tego powodu **„Robotnik"** — że biuro prasowe dostarczało żołnierzom te gazety, których żądano, o które z frontu depeszowano, ciekawy jest cynizm endeckiej reakcyi.

„Pienicie się panowie endecy, że nie wysyłano waszych gazet na front? Jakto, miałoż biuro prasowe Naczelnego Dowództwa wysyłać wasze gazety, kiedy na to właśnie Naczelne Dowództwo napadaliście gwałtownie, namiętnie, z pianą na zsiniałych z tłumionej wściekłości wargach; kiedy podkopywaliście wiarę w Naczelnego Wodza, szerzyliście małoduszność, defetyzm, sieliście niezgodę w chwilach zmagania się armii polskiej z najazdem bolszewickim?! Wtedy, kiedy żołnierzewi należało mówić o obronie, o zjeednoczeniu wszystkich sił dla obrony Ojczyzny, miałoż biuro prasowe Naczelnego Dowództwa wysyłać na front gazety, które napełnione były brutalnemi insynuacyami i napaściami na toż Naczelne Dowództwo?

„Hola panowie z obozu reakcyi endeckiej, z „Gazety Warszawskiej", „Dwugroszówki", „Rzeczypospolitej" i „Kuryera Warszawskiego"!

„We wszystkich państwach czasu wojny za taką akcyę, jaką prowadziła reakcya polska w swych organach — redaktorzy poszliby pod sąd wojenny. Wtedy, kiedy toczy się bitwa decydująca o losie stolicy, a może i kraju całego, gwałtowne, ordynarne nawet w swej głupocie ataki na Naczelne Dowództwo winny były spotkać się z innem zgoła postępowaniem władz wojskowych. Ale pewną miękkość — kończy „Robotnik" — widać — rozzuchwala..."

Istotnie, rozzuchwalenie endecyi wzmaga się z dnia na dzień niemal, z godziny na godzinę. Publicystów polskich, broniących ładu w Rzeczypospolitej, nazywa dziś „Gazeta Warszawska" — „bandytami", „żydami", „bolszewikami", a cały odłam prasy, który broni powagi Belwederu, przezywa „liberyjnym".

I czyni to z całą śmiałością ta sama endecya, która w roku 1905-ym roztrwoniła rapperswilski skarb narodowy na swoje tajemne cele partyjne, która w latach wojny brała sute subsydya od rządu carskiego w Petersburgu i Moskwie na swoją robotę carosławną i na swoje tamtejszą kampanię gazeciarską, która wreszcie w roku 1918-ym zaciągnęła u koalicyi na swoje partyjne potrzeby milionowe wprost długi, przelewając je obecnie na barki Państwa Polskiego!

Skoro jednak Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich zakupuje gazety polskie, by je rozesłać spragnionemu strawy duchowej żołnierzowi na froncie, i skoro między temi gazetami czyni wybór, by nie dostarczać walczącym tych gazet, które pełne są napaści, a choćby tylko ogólnej bezwzględnej a niepodyktowanej dobrem ogólnem krytyki najwyższych władz w państwie, — to narodowa demokracya bije wskutek tego na alarm, zakup gazet polskich dla żołnierza polskiego nazywa „panamą", nadużyciami, niemal zbrodnią stanu!

Trzeba istotnie coś robić. Gdy się chce koniecznie dojść do władzy, trzeba burzyć to, co jest. To system endecki, niestety bliźniaczo podobny do systemu bolszewickiego. Dwie skrajności gotowe są często podać sobie dłonie.

Święto rocznicy „cudu nad Marną" we Francyi.

W Meaux odbyła się uroczystość uczczenia szóstej rocznicy bitwy nad Marną. — Udział oficyalnej Francyi w święcie. — Millerand i marszałkowie Francyi.

Kraków, 16 września.

Wchwili gdy u nas w Polsce panował jeszcze nastrój świąteczny z powodu naszego „Cudu nad Wisłą" — Francya obchodziła uroczyście w dniu 5-go września wielką rocznicę pierwszego zwycięstwa w bitwie nad Marną.

Uroczystość odbyła się — jak podają pisma francuskie — w piękną pogodę, wśród niezwykle podniosłego nastroju zgromadzonych tłumów ludności. Uroczystość odbyła się w Meaux, a wzięła w niej udział reeprezentacya rządu francuskiego z premierem Millerandem na czele i ministrem wojny, kościół reprezentował kardynał Luson, arcybiskup sławnego Reims, jawili się wielcy marszałkowie Francyi Joffre, Foch i Petain.

Ulice Meaux przedstawiały przepiękny, pełen uroczego kolorytu widok. Ukwiecone, flagowane miasto, przestrojone w feeryczne draperye, składało hołd swym zwycięskim wodzom w napisach takich jak „Zwycięzcom 1914 r.", „Cześć Joffrowi za Marnę 1914", „Cześć Millerandowi", „Hołd Gambecie" i t. p.

Na uroczystość złożył się wspaniały pochód z ratusza ku bazylice, w którym wzięły udział tr

sięce delegacyi, kombatanci wojenni, związki inwalidów itd. Foch krocząc ulicami miasta podał swe ramię gen. Maunoury, sławnemu okaleczałemu podczas walk nad Marną wodzowi.

W katedrze zajęły miejsca honorowe reprezentacye państw sprzymierzonych, Polskę, jak z relacyj francuskich okazuje się, reprezentował p. Osuski (?) charge d'affaires Polski p. Jarysłowski.

Po solennem nabożeństwie, w czasie którego odbywał się wspaniały koncert orkiestry i śpiewaków, odbył się w ratuszu uroczysty bankiet na cześć gości.

Podczas bankietu przemawiał prezydent gabinetu Millerand mówiąc o tym tygodniu największego napięcia nerwów, który zadecydował o zwycięstwie. Oddał hołd żołnierzowi francuskiemu, który mimo odwrotu, mimo ciężkich warunków dowozu żywności, zachował wspaniałe swą postawę moralną.

I dzięki temu, bitwa, co zaczęła się 5 września skończyła się tryumfem. 11 września wódz naczelny wysłał już depeszę do rządu francuskiego w Bordeaux: „Bitwa nad Marną kończy się niewątpliwem wielkiem zwycięstwem". Był to ów słynny cud nad Marną.

Tajny układ między Turcyą a bolszewikami.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego").

Londyn, 15 września.

(bil.) „Morning Post" publikuje ciekawe rewelacye o tajnym układzie między Cziczerinem a Mustafą Kemalem. **Rząd sowietów uznaje niepodległość wszystkich tureckich obszarów, zabranych Turcyi przez koalicyę. Arabia i Syrya mają stać się niepodległymi państwami. Armeńczycy tureccy otrzymają Turkestan, Luristan jakoteż Batum i okolice.** Obca kontrola nad Turcyą będzie dopuszczalna, a podział kraju na sfery różnych wpływów ma być usunięty. W razie gdyby rząd sowietów zrezygnował z Persyi, Kemal Pasza zluzuje będące tam wojska rosyjskie i zastąpi je tureckiemi i perskiemi. Rząd Mustafy Kemala ma prawo rekwirować wszelki potrzebny materyał wojenny na Kaukazie, w Asserbeidżanie i Georgu.

Monopol czy współdziałanie?

Jak mamy postępować z naszym przemysłem i produkcyą naftową.

Kraków, 17 września.

(stm) Jak wiadomo — ulubionym, niestety, konikiem naszych praworządności w dziedzinie gospodarczej jest — etatyzm i jego potomstwo — monopole. Idealem tych praworządców jest biurokratyczna ingerencya państwowa, we wszystkie dziedziny gospodarstwa krajowego i stwarzanie monopolów państwowych, jako narzędzi do eksploatacyi tych dziedzin.

Nie mówiąc już o wszystkich innych, **ogólnych** wadach tego konika, dla nas specyalnie w Polsce ma on jeszcze tę największą, — że nie mamy dla niego trenerów, stajennych, koniuszych i dżokejów, którzyby na tym koniku wśród mogli w wyścigu do mety powodzenia i skuteczności wyścigowców półkrwi gospodarki prywatnej i pełnej krwi wolnego handlu. Mówiąc bez przenośni, — **nie mamy do tego ludzi.**

Wszelki bowiem etatyzm gospodarczy i monopole państwowe potrzebują przedewszystkiem pełnych kadr urzędowych sił wyszkolonych, wykwalifikowanych i odpowiedzialnych. Ponieważ zaś takich sił nie mamy wcale, więc nawet z tych stanowisk etatystyczno-gospodarczych i monopolowych, które **pod nazwiskiem konieczności wojennych** musiała zająć nasza młoda, niedoświadczona w każdej dziedzinie, a najbardziej gospodarczej — biurokracya, należy się wycofać. Tendencyą ogólną naszego rządu w dziedzinie gospodarczej przy takim stanie rzeczy powinno być **raczej zmniejszanie**, niż zwiększanie, **zakresu administracyi państwowej.**

Że właśnie w dziedzinie przemysłu naftowego to zmniejszenie zakresu administracyi państwowej należy posunąć najdalej, — to nie ulega dla nikogo wątpliwości wobec wymowy faktów. Co ta ingerencya zdziałała w przemyśle naftowym, — to nieraz już mieliśmy na tem miejscu sposobność charakteryzować, tak, że w szczegółową jej ocenę jeszcze raz nie mamy potrzeby się wdawać. Dość przypomnieć — **jaki wręcz chaos** wprowadził t. zw. PUN (Państwowy Urząd Naftowy) **w zakresie cen na ropę i na produkty naftowe,** — jak w konsekwencyi działalności PUN-u rafinerye z jednej strony są przepełnione produktami, a z drugiej **nie mają zupełnie środków pieniężnych na dalsze prowadzenie ruchu.** Nie mogło bowiem być inaczej, gdy PUN nie pozwolił naszemu przemysłowi naftowemu wyzyskać w odpowiednim momencie dobrej konjunktury zagranicznej i hamował wszelkimi sposobami eksport tam, gdzie on mógłby osiągnąć dobre ceny, — a jednocześnie sam sprzedał Czechom znaczną ilość produktów naszego przemysłu naftowego po niesłychanie niskich cenach. Teraz ta dobra konjunktura minęła, — nafta amerykańska bowiem i rumuńska opanowała rynki, — a PUN jej nie przywróci napewno, choćby i chciał, — między innemi i dlatego, że o handlu nie ma pojęcia.

Że PUN w dziedzinie podniesienia produkcyi ropy nic nie zdziałał, — nie potrzeba nawet specyalnie stwierdzać. Nie był w stanie wykazać twórczej działalności w żadnej dziedzinie, czy to produkcyi, czy zbytu, czy nawet rozdziału wewnętrznego produktów naftowych, — bo nawet i ten szwankował, o czem najlepiej chyba wiedzą mieszkańcy Krakowa czy Lwowa.

Co jest jednak najgorsze — to to, że przy tej całej bezradności, niekompetencyi i niefachowości, PUN działał arbitralnie, nie szukając wcale porozumienia z przedstawicielami przemysłu naftowego. Panował tu **absolutyzm,** — **niestety, nieoświecony,** który może doprowadzić przemysł naftowy do rozpaczy i do rewolucyi, t. j. do biernego oporu.

Wyjście z tej sytuacyi jest tylko jedno, — zniesienie niepotrzebnego a nawet szkodliwego PUN-a. O wprowadzeniu w życie monopolu naftowego niema co myśleć z powodów już wyżej wymienionych, zwłaszcza, że główny cel monopolu — fiskalny, osiągnięty już zosatnie w części przez podwyższenie podatku dochodowego, daleko skuteczniej i doprawdy mniej kłopotliwie. Te agendy państwowego urzędu naftowego, które są potrzebne, doskonale mogą być wykonywane przez odpowiedni wydział sekcyi przemysłowej ministerstwa przemysłu i handlu.

Oczywiście, że tu znowu trzeba unikać etatystycznej jednostronności i aby to działanie wydziału było skuteczne, należy powołać stałe ciało doradcze, — w niektórych kwestyach nawet obdarzone głosem decydującym, — a złożone z reprezentantów interesowanych ministerstw, oraz z reprezentantów wszystkich grup, wchodzących w zakres przemysłu naftowego w stosunku proporcyonalnym do siły gospodarczej tych grup. Stosunek obu czynników, t. j. rządowego i prywatnego w tem ciele musiałby być parytatywnym. W razie równości głosów decyduje ministerstwo przemysłu i handlu. — Ciało to miałoby oznaczać kontyngent produktów naftowych, który musi pozostać w kraju, oraz ceny za ropę i bonifikacyę eksportową dla producentów ropy. To ciało również miałoby za zadanie z roku na rok ustalać wysokość podatku spożywczego od produktów naftowych, niemniej jak wysokość opłaty eksportowej, a tak samo oznaczać ceny maksymalne na naftę i benzynę, gdy **zupełnie** wolny handel w dziedzinie produktów naftowych i ropy nie jest w danych warunkach obecnie możliwy.

Tak wyglądałoby współdziałanie czynników państwowych z prywatnymi w dziedzinie przemysłu naftowego, które mogłoby przynieść dobre owoce. Naturalnie, że i to współdziałanie nie mogłoby obejmować wszystkich dziedzin przemysłu naftowego i zbytu jego produktów. Poza produktami, jak **nafta,** — której określoną ilość rozporządzałoby jeszcze przez czas jakiś ministerstwo aprowizacyi, dla zaopatrzenia ludności, — oraz **benzyna**, którą w dostatecznej ilości trzeba zabezpieczyć dla armii, — reszta produktów przemysłu naftowego mogłaby być oddana wolnemu handlowi. Dysponowałby nią zupełnie swobodnie syndykat rafineryj naftowych, do którego powinnaby należeć także państwowa fabryka olejów mineralnych; ten syndykat również dysponować musi cysternami. Koniecznością jest także pozostawienie pewnej ilości ropy, względnie jej produktów, na ich własne potrzeby **rafineryom i kopalniom** — na to, aby przy ich pomocy zapewnić mogły swoim pracownikom aprowizacyę, której rząd im w pełnej mierze zabezpieczyć nie może.

Z DNIA.

Mądrość prawodawców

(stm) Allach wszystkim zwykłym śmiertelnym synom ludzkim dał po ziarnku rozumu, ale prawodawcom namierzył po całej miarce. To też każde wydawane przez nich nowe rozporządzenie ma w sobie po miarce mądrości Allacha, a zabraknąć tego ziarnka może chyba tylko wtedy, gdy rozporządzeń nowych prawodawca wydał za dużo i przez to wyczerpał już przydzieloną mu całą miarkę.

U nas pracodawcy w ostatnich czasach często musieli sięgać do owej miarki ziarnek mądrości, albowiem dużo praw nowych trzeba było stanowić dla śmiertelnych Lechistanu. I zatraciła się praw tych liczba i nie każde mogło przypaść ziarenko mądrość Allacha.

Gdy zbliża się pora zimowa i gdy niedługo już równiny Lechistanu, po których zimny wiatr z północy przebiega, pokryje zimny, biały kobierzec Eblisa, śniegiem zwany — trzeba ubrać ciała wojowników w szaty ciepłe i obuć ich nogi w obuwie grube i całe, aby ich nie ziębił śnieg. Przeto prawodawca słusznie wydał rozporządzenie, aby stowarzyszenia wiernych Lechistanu, gminami zwane, wezwały swoich członków do dostarczenia wojownikom koców, bielizny, butów itd.

Ale wierni Lechistanu sami nie wszyscy mają zbyt wiele ciepłej odzieży, aby osłonić się przed uściskami północnego wichru i zbyt wiele obuwia, aby obronić stopy swoje przed pocałunkami zimowego kobierca Eblisa. Przewidziała to mądrość prawodawcy i orzekła, że gdyby członkowie gmin nie mieli dostatecznej ilości tych przedmiotów w naturze, gmina może nałożyć na nich daninę, za której wynik w złocie lub — z dopuszczenia Allacha — w papierach, możnaby zakupić potrzebne przedmioty.

I stowarzyszenia, gminami zwane, są obecnie w rozterce. Gdyż, jeżeli mądrość jednego prawodawcy nakazała im teraz nałożenie owej daniny — to mądrość drugiego prawodawcy orzekła już uprzednio, że gminom nie wolno wogóle nakładać danin na swoich członków, bez zgody, sankcyi i zezwolenia zgromadzenia starszych z całego kraju, **sejmem** zwanego... A zgromadzenie to teraz nie obraduje i niewiadomo, kiedy obradować będzie...

Zakłopotali się tedy srodze starsi gmin, których skąpa i niedostateczna mądrość zwykłych śmiertelnych stanęła bezradnie przed doczesną trudnością dwóch sprzecznych praw. Daninę **trzeba** nałożyć zaraz, a **wolno** ją będzie nałożyć może za miesiąc, może za dwa i trzy, a może za miesięcy dwanaście, kiedy się sejm zbierze i daninę uchwali.

Ale Allach, z którego ręki otrzymują prawodawcy miary mądrości, i który spoczywa na całych górach ziarn mądrości prawdziwej i **wieczności**, spogląda na ten kłopot spokojnie. Czemże są w jego oczach tygodnie i miesiące i lata? Jedną chwilą, jednem mgnieniem oka, sekundą. W tej **sekundzie** wiele on jeszcze miar ziarnek mądrości wymierzy prawodawcom śmiertelnych Lechistanu, i w tej sekundzie wiele nowych ziarn mądrości Allacha wpaść może do tych praw, którym przy ich wydawaniu owych ziarnek zabrakło. I znajdzie się w tej sekundzie sposób pogodzenia rozporządzeń obu prawodawców. Allach poczeka tę sekundę...

ECHA.

Setki tysięcy marek za odstąpienie mieszkania

(m-m) „Mieszkań niema... mieszkań brak" — oto stała śpiewka, tak żałośnie dźwięcząca w uszach bezdomnych, pożądających dachu nad głową...

E pur si muove... A jednak mieszkania są —

tylko idą na „pasek“... Świadczą o tem ogłoszenia tego rodzaju:

„Dwa pokoje z kuchnią i przedpokojem oddam w posiadanie pod warunkiem zakupna kompletnego ich urządzenia za cenę 150.000 marek! lub: „Pokój umeblowany wynajmie za pożyczenie mi 80.000 marek“.

Bywały już wypadki, że za wynajęcie pokoju stawiano warunek kota czy papugi za 10.000 i więcej.

Dziesiątki osób zarówno przejezdnych, jak i stałych mieszkańców Krakowa tuła się, nie mogąc znaleść wolnego kąta, a tymczasem pośłańcy miejscy oferują pokoje, żądając oczywiście wysokiego wynagrodzenia za wskazanie adresu. Pewnemu panu przybyłemu z prowincyi, który w daremnej pogoni za jakiemś locum obszedł wszystkie hotele krakowskie i pensyonaty — ekspress oferował do wyboru pokój przy ul. Słowiańskiej i ul. Niecałej, za 40 marek dziennie — z tem, że on za wskazanie adresu dostanie 100 marek.

Co na to urząd walki z lichwą? Czyż w dalszym ciągu ma kwitnąć „pasek“ mieszkaniowy, z winy którego ludzie nie mogący płacić Łchwiarskich cen zmuszeni są nocować na plantach lub w poczekalniach kolejowych.

Warszawa unormowała już do pewnego stopnia tę palącą kwestyę... Czas chyba i na Kraków...

MIGAWKI KRAKOWSKIE.

Nowi mecenasi sztuki.

Nowi bogacze chętnie, jak wiadomo, lokują nadmiar swej gotówki w obrazach, rzeźbach, bibelotach itp. w myśl zasady:

„bo to pięknie, bo to ładnie
i w walucie to nie spadnie“.

Ponieważ jednak znawstwo tych świeżo upieczonych mecenasów sztuki pozostawia bardzo wiele do życzenia, więc zdarzają się im różne „poślizgnięcia“, o których artyści i właściciele salonów sztuki mogą opowiedzieć dużo wesołych rzeczy.

Pewna pani, która niedawno zamieniła „grajzlernię“ na wspaniałe apartamenta, targowala w jednym z salonów sztuki obraz Juliusza Kossaka. Posłyszawszy cenę rzekła:

— Ach! tak drogo!... Mógłby pan przecież dać ten obraz taniej, bo on już jest używany!...

Inna wojenna milionerka oświadczając, że zamierza kupić obraz, tak formułuje swoje żądanie:

— Ale to musi być coś porządnego!... koniecznie żeby było malowane... na gobelinie!...

Do jednego z wybitnych malarzy przybyła małżeńska para „noworiszów“ i zamówiła „landszaft“ nad dwa łóżka“...

— Tylko żeby był zamek, jeleń, woda, zachodzące słońce, księżyc i gwiazdy... — upominała pani — i gwiazd niech pan sobie nie żałuje, — my zapłacimy!... nas stać na to!...

W westybulu pierwszorzędnego hotelu krakowskiego wystawiono na sprzedaż obraz, noszący wyraźne znamiona francuskiej szkoły z 18-go wieku. (Obrazy obecnie sprzedaje się u nas wszędzie: w hotelach, w masarniach, w golarniach, wśród butelek z wódką lub wśród słojów, napełnionych kiszonymi ogórkami). Portyer hotelowy, zachęcając do kupna jakiegoś grubego, nadmienienie ubrylantowanego jegomościa tłomaczył mu:

— Pan zrobi nadzwyczajny interes!... To prawdziwa szkoła „Tykoniego“...

— A po czem pan to poznaje? — pyta opasły klient.

Przygodny historyk sztuki i „kunsthaendler“ wydyma pogardliwie wargi:

— Jakto po czem? po wszystkiem!...

Amator szkoły „Tykoniego“ przekonany już zupełnie kupuje obraz bez targu... **Mlr.**

Z TEATRÓW KRAKOWSKICH.

M. TEATR POWSZECHNY: „Dzierżawca z Olesiowa“ kom. Z. Przybylskiego. — BAGATELA: „Strażnik cnoty“ kom. Sachy Guitry.

W dorobku literackim nieodżałowanego autora „Wicka i Wacka“ znalazłaby się z pewnością niejedna lepsza rzecz niż „Dzierżawca z Olesiowa“, podobnie jak i dla tej komedyi możnaby znaleść lepszą oprawę sceniczną i opracowanie. Nie dotyczy to oczywiście wybitnych artystów, wśród których na słowa rzetelnego uznania zasłużyła pna Czechowska i pani Morska. Wnosi ona na scenę prawdziwy urok i poczyę, co przy wrodzonym wdzięku i urodzie artystki i dużym talencie złożyło się na świetną sylwetkę Ewy, „dzieweczki staropolskiego dworku“. Humor reprezentowała niezrównana pna Kolman (Miziewiczowa) i p. Zimajer wraz z p. Koszutską. Z panów prym dzierżył p. Sarnowski i Korecki (wyborny Rafalski) Kliszewski. Motyczyński i Kolwas. Co do p. Grolickiego grającego tytułową rolę, to zdaniem naszem artysta ten, któremu absolutnie zdolności odmówić nie można — robił wrażenie, że kreacya ta przerasta jego siły i zakres talentu. Teatr po raz pierwszy w tym sezonie świecił pustkami.

W „Bagateli“ ujrzeliśmy oryginalną swym cynicznym humorem nowość Sachy Guitry „Strażnik cnoty“, którego treść zamyka się w obligatoryjnym trójkącie, pojętym przez auora zupełnie odmiennie od innych. Jest to trójkąt prowizoryczny czy iluzoryczny — nie jest to trójkąt małżeński, tylko... ot taki sobie. Ale oryginalność jego polega na czem innem. Stary pan zgadza się i akceptuje dla świętego spokoju przyjaciela swej kochanki, do której wraca (nie zrywając z nią wcale) o ile mu czas i zajęcie pozwalają.

Jak widzimy specyalna to moralność propagowana przez p. Guitry! W cynicznej (a mimo to dość marnej komedyi) wyróżniła się świetnie p. Kozłowska. p. Fritsche, Ziembiński oraz p. Modzelewska starsza. Wyborną reżyseryę zawdzięczać należy p. Fr. Wysockiemu.

K. Krumłowski.

JAN GELLA.

Niema szczęścia za Weroną!

Toczy się życia zły kołowrót
Powtarza wszystko się raz wraz.
Im słodszy bieg, tem gorszy powrót...
Ach, jakże szybko mija czas!
Drogi powrotnej znam gorycze.
Gdy wzrok się mgłą przesłania słoną...
Więc w mózgi wam stężałe krzyczą:
Ach, niemasz szczęścia za Weroną!

Nie pojmę nigdy czem się dzieje,
Że w miastach poprzez które gnam,
Radośnie ten i ów się śmieje,
Wyważać nie chce ciężkich bram
Że żyją ludzie za swą miedzą
W obojętności gnuśnej toną,
Chociaż się nigdy nie dowiedzą,
Że niema szczęścia za Weroną!

Mamią się śmiechem, poją płaczem
I czyn ą ten lub inny gest...
Czegóż się cieszą, tęsknią za czem?
Czyż wie kto z nich, czem szczęście jest?
Jakżeż możecie żyć nieczuli
Tu, gdzie jej oczu skry nie płoną,
I gdzie nikt nie wie nic o Julii?
Ach, niema szczęścia za Weroną!

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Franciszka

Wschód słońca: 6·18.

Zachód słońca: 4·50.

Długość dnia: 12·35.

Piątek
17
Września

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Piątek: „Koncert Petriego“.
Sobota: „Kolombina“.
Niedziela popoł.: „Kiliński“.
Wieczór: „Pan poseł“.

TEATR „BAGATELA“

Piątek: „Tajfun“.
Sobota: „Dobrze skrojony frak“.
Niedziela popoł.: „Pani prezesowa“.
Wieczór: „Strażnik cnoty“.

TEATR POWSZECHNY

Piątek: „Za dawnych dobrych czasów“.
Sobota popoł.: „Obrona Częstochowy“ (dla żołnierzy)
Wieczór: „Księżniczka czardasza“.
Niedziela popoł.: „Obrona Częstochowy“
Wieczór: „Chata za wsią“.

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Piątek: „O czem dziewczęta marzą“.
Sobota wieczór: „O czem dziewczęta marzą“.
O godz. 11 w nocy: „Wielka rewia artystyczna“.
Niedziela popoł.: „Słodka dziewczyna“.
Wieczór: „O czem dziewczęta marzą“.

— o —

Pobór roczników 1889—1885.

Wobec tego, że wiadomość o urlopowaniu starszych roczników zrozumiano w ten sposób, iż uwolnione są one od stawiennictwa przy obecnym poborze, Magistrat zwraca uwagę, że **wszyscy popisowi** roczników 1889, 1888, 1887, 1886 i 1885 winni w wyznaczonym terminie stawić się bezwarunkowo przed komisyą przeglądową w Powiatowej Komendzie uzupełnień w Krakowie, ul. Siemiradzkiego 24, codziennie o godzinie 8 rano.

Nie stosujący się do ogłoszonego wezwania będą karani przez sądy wojskowe (sądy doraźne).

ZWOLNIENIE ŻYDÓW OD STAWIENNICTWA W SĄDNYM DNIU.

Na rozkaz MSWojsk S. P. i U. Ldz. 50424/6827 I. z 11 bm. popisowi wyznania mojżeszowego są zwolnieni od stawiennictwa do przeglądu w dniu 25 września br. i mają się stawić przed Komisyą w dniu następnym.

Grunta dla ochotników na Pomorzu.

Inspektor armii ochotniczej, przy D. O. G. Gen. Pomorze w Grudziądzu otrzymał następujące pismo:

Zebrani na posiedzeniu, w sprawie Ziemstwa Pomorskiego, więksi i mniejsi właściciele posiadłości ziemskich Pomorza oświadczają na wniosek pułkownika Gustawa Donimirskiego, swoją gotowość do odstąpienia na rzecz żołnierzy ochotników, odn. ich rodzn. po 1 morgu magd. od włóki (czyli 60 mórg magd.) posiadanego gruntu, bez wynagrodzenia.

Przewodnicz. zebrania: (—) Bol. Donimirski.

— o —

Patryotyczny chłop pomorski.

„Dziennik Gdański“ podaje do wiadomości następujący fakt, który może służyć za wzór do naśladowania: Gospodarz wiejski Ludwik Wołkowicz z Ludwikówka pod Lubawą przysłał na flotę polską jako stary marynasz 500 M, na wojsko Hallera jako jego wielbiciel również 500 M, a nadto posyła mu swego ostatniego syna, uzbrojonego we własny rewolwer z nabojami, sztylet i maskę gazową. Chwilowo zaznacza, że więcej dać nie może, chyba w razie potrzeby, sam, choć stary inwalida, do obrony świętych ideałów się zgłosi.

Ostrzeżenie Niemców przed emigracya do Rosyi.

(bil) Komisya gwarecka dla Berlina ogłasza energiczne ostrzeżenie przed emigracyą do Rosyi. Robotnicy niemieccy nie powinni się dać uwodzić prywatnym ajencyom emigracyjnym, które służą tylko spekulacyi ich założycieli, ponieważ narażą się tylko na rozczarowanie i popadną w nędzę.

Bolszewicka trupa teatralna w niewoli

W ostatnich dniach sierpnia podczas odwrotu wojsk sowieckich wzięły wojska polskie do niewoli w Siemiatyczach bolszewicką trupę teatralną. Składa się ona z jedenastu artystów i artystek. Wszyscy byli nadzwyczaj uradowani z powodu dostania się do niewoli, niektórzy nawet z radości byli całkiem nieprzytomni. Wynędzniali i głodni przedstawiają smutny obraz „bolszewickiego raju“, w którym artyści znajdują się gdzieś na przysłowiowym szarym końcu. I nie dziw, wszak, jak sami opowiadają utrzymywali się ze sprzedaży kostyumów teatralnych. Gdyby nie niewola, byliby wszyscy zginęli z głodu. O bolszewikach nawet słyszeć nie chcą, nigdyby już do Rosyi za rządów sowieckich nie wrócili.

Górnicy francuscy nie chcą słyszeć o III. międzynarodówce.

(bil) Ogólny francuski związek gwarecki (F. G. T.) ogłosił, po odbytem walnem zgromadzeniu, że większość **związku nic nie chce słyszeć o przystąpieniu do trzeciej międzynarodówki.** Z końcem września wypowie się ostatecznie kongres robotniczy w tej sprawie.

Oczekuje się tutaj energicznej rozprawy z bardzo ruchliwą mniejszością, która przyznaje się wyraźnie do komunizmu. Mniejszość postanowiła w zasadzie przystąpić do III. międzynarodówki „jako jedynej rewolucyjnej międzynarodówki, jeśli jej się **nie uda pociągnąć za sobą całego związku.**

Protest administratora apostolskiego Rjeki przeciw konstytucyi D'Annunzia

(bil) Monsignore Cossantini, apostolski administrator Rjeki protestuje przeciw konstytucyi D'Annunzia, ponieważ ona w kwestyach religijnych wznawia pogański kult, w którym etyka zostaje podporządkowana estetyce i hedonizmowi (nauka greckiego filozofa Arystyppa, która uznaje za najwyższe dobro — przyjemność i

zmysłowe użycie". Ani hedonizm, ani bezbożny traktat wersalski (?), lecz tylko sprawiedliwość oparta na miłości bliźniego, mogą świat zbawić.

—oco—

POSIEDZENIE SEKCYI SZKOLNEJ. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wicepr. Sarego posiedzenie Sekcyi szkolnej, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie radcy szkolnego p. Dobrzańskiego o obecnym stanie szkolnictwa powszechnego i o prowizorycznem rozmieszczeniu szkół wobec zajęcia wielu budynków szkolnych na inne cele. Następnie uchwalono wnioski w sprawie opłat w miejskiej szkole gospodarstwa domowego i podwyższenia opłat wstępu do Muzeum Narodowego.

W SPRAWIE JEDNORAZOWEJ POŻYCZKI. Sekcya skarbowa pod przewodnictwem prezydenta miasta i przy udziale członków prezydyum odbyła 15-go bm. posiedzenie, na którem zastanawiano się nad sprawą propagandy pożyczki dobrowolnej (odrodzenia) i wezwania jeszcze tych obywateli, którzy się do tego obowiązku patryotycznego nie poczuwają. Dla sprawy tej wybrano obszerną komisyę z 25 członków Rady m., która wraz z dyrektorem propagandy p. Sikorą przeprowadzi w najbliższych dniach żywą akcyę. Pozatem omawiano sprawę jednorazowej daniny odzieżowej dla żołnierza polskiego i zfinansowania jej wobec niedostatecznych środków gminy, W tej sprawie porozumie się prezydent miasta z Ministerstwem skarbu. Wkońcu przyznano dla Wydziału wojskowego kredyt dodakowy na pracę połączoną z mobilizacyą i rekwizycyą potrzeb wojskowych.

W M. TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO odbędzie się dziś tj. w piątek 17 bm. pożegnalny koncert znakomitego pianisty Egona Petriego. Koncertem tym inauguruje zimowy sezon koncertowy „Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujański". Koncert zapowiada się świetnie, bilety pozostałe są do nabycia w kasie teatralnej.

Z TEATRU „BAGATELA". „Tajfun" Lengyela, w którym pp. Wojciech Brydziński i Elsnerówna tak szerokie mają pole do popisu, powtórzony zostanie dzisiaj wieczorem, zapełniając znowu widownię po brzegi. Wesoły „Dobrze skrojony frak" z p. Nowackim w roli głównej, wypełni znowu wieczór sobotni. Bilety na wszystkie repertuarem ogłoszone widowiska nabywać można przy kasie teatru.

Z MIEJ. TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś ulubiona operetka Stolca „Za dawnych dobrych czasów", jutro po dłuższej przerwie popularna „Księżniczka czardasza", w której po raz pierwszy wystąpi artysta-śpiewak p. Wacław Ostoja w głównej partyi męskiej, mianowicie w roli ks. Edwina. W niedzielę popołudniu podniosła sztuka patryotyczna „Obrona Częstochowy" szczelnie zawsze wypełniająca widownię, wieczorem zaś wzruszająca „Chata za wsią" z śliczną muzyką Z. Noskowskiego.

OPERETKA W NOWOŚCIACH. Dziś w piątek, jutro w sobotę, i w niedzielę wieczór powtórzoną zostanie melodyjna operetka Aschera „O czem dziewczęta marzą" z Lodą Rogińską w głównej roli. W niedzielę popoł. „Słodka dziewczyna". W przygotowaniu „Księżniczka dolarów".

WIELKA NOCNA REWIA ARTYSTYCZNA odbędzie się w sobotę 18 września o godz. 11 w nocy z udziałem najwybitniejszych sił teatrów krakowskich: „Bagateli", Teatru Słowackiego i teatru Nowości. Bilety sprzedaje kasa zamawiań u Rudnickiego Linia A—B 44. Rewia odbędzie się w teatrze Nowości.

SZKODLIWE CZY NIESZKODLIWE PAPIEROSY? W swoim czasie ukazały się w niektórych pismach wzmianki, iż analiza papierosów i tytoniów sprowadzonych przez Państwowy Komitet Pomocy Dzieciom dokonana na żądanie jednej z firm tutejszych w laboratoryum dra Serkowskiego wykazała w papierosach tych i tytoniu opium oraz inne składniki szkodliwe dla zdrowia. Wezwany do PKPD dr Serkowski zakomunikował, że papierosy i tytonie dostarczone były do analizy w nieoryginalnym opakowaniu pod nazwą Piedmont i Prince Albert i że wzmianki w pismach ukazały się bez jego wiedzy. Dokonana zaś analiza przez Państwowy Zakład Badania Żywności wykazała w amerykańskich papierosach Piedmont i tytoniach fajkowych zupełną nieobecność opium i innych alkoloidów (prócz nikotyny). To samo stwierdził w powtórnej analizie dr Serkowski. Zaznaczyć należy, że wszystkie te papierosy i tytonie pochodzą z jednego transportu i tylko w miarę podwyższenia banderoli sprzedawane były po wyższych cenach. Jednocześnie dokonaną została analiza sprowadzonych ostatnio papierosów angielskich „Gold Flake" w których również opium i inne składniki toksycznie działające nie okazały się.

(T) **JESZCZE W SPRAWIE ZBIÓRKI ODZIEŻY DLA WOJSKA.** W ostatnich dniach zaznaczyła się większa ofiarność w przedmiotach garderoby dla wojska — zwłaszcza wśród sfer inteligencyi. Wskazuje to na zrozumienie ze strony ogółu, że akcya ta jest nietylko niezbędną ze względów patryotycznych ale zarazem przymusową gdyż jak nas informują, utworzona będzie osobna komisya rekwizycyjna, która w najbliższych dniach rozpocznie rewizyę po domach i mieszkaniach zasobnych osób. Należy się spodziewać, że ludność sama, szczególniej zamożniejsza, bez przymusu złoży na rzecz żołnierza polskiego rzeczy zbędne a tak potrzebne żołnierzom na zimę.

(T) **WYCIECZKI GÓRNOŚLĄZAKÓW W KRAKOWIE.** Wczoraj przybyły do Krakowa wycieczki z Górnego Śląska dla zwiedzenia miasta i salin. Wycieczki te przeciągały ulicami miasta ze śpiewami patryotycznymi przy odgłosie bębna i piszczałek. Po zwiedzeniu miasta i salin wielickich udadzą się w dalszą drogę. Może znalazłby się jaki komitet, któryby postarał się o ugoszczenie tych drogich nam gości.

(T) **TABAKIERKA KRÓLOWEJ MARYI ANTONINY W MUZEUM NARODOWEM.** W ostatnich dniach otrzymało Muzeum Narodowe na własność tabakierkę królowej francuskiej Maryi Antoniny, którą ona podarowała posłowi szwajcarskiemu podczas jego odwiedzin w więzieniu w Paryżu. Oprócz tej cennej pamiątki Muzeum jest w posiadaniu kilku drogocennych pasów staropolskich i guzów do kontusza. Wszystkie te przedmioty pochodzą z darów p. Henryki z Fredrów Tyszkowskiej i jej męża p. Tyszkowskiego. Przedmioty te można oglądać w muzeum Czapskich przy ul. Wolskiej.

(T) **Z SĄDÓW PRZYSIĘGŁYCH.** Wczoraj przed tut. trybunałem sądów przysięgłych odbyły się dwie rozprawy. Pierwsza przeciw Mikołajowi Ledzwoniowi, Wincentemu Przęczkowskiemu, Józefowi Suchnie i Władysławowi Trynce o kradzież zboża na szkodę gospodarza Rozmaryna w Dabiu. Zasądzono Ledzwonia na 1 i pół roku więzienia. Wincentego Przęczkowskiego na 15 miesięcy. Józefa Suchnę na 15 miesięcy i Władysława Trynkę na 16 miesięcy. Druga rozprawa odbyła się przeciw Michałowi Śliwińskiemu, Maryi Dromer i Anieli Fuksik. Przeciw pierwszemu o kradzież gotówki, biżuteryi i garderoby w ogólnej wartości 60.000 K na szkodę jego szwagra Antoniego Oprycha. Dwie ostatnie za współwinę w kradzieży przez przechowywanie rzeczy skradzionych. Zasądzeni: Śliwiński na 10 miesięcy, Dromer na 5 i Fuksik na 2 miesiące ciężkiego więzienia.

(T) **KARY NA PASKARZY PRZEZ PAŃSTW. URZĄD WALKI Z LICHWĄ.** Państwowy urząd walki z lichwą ukarał następujących paskarzy. Za wypiek i sprzedaż pieczywa w formie zakazanej Goetzel Goldblatt na 2000 M lub 10 dni aresztu. Antoniego Dudka na 200M lub 1 dzień aresztu. Dawida Semindera na 300 M lub 3 dni aresztu. Za lichwę jarzynową skazano Julię Żebalską na 500 M lub 3 dni aresztu. Za lichwę mięsem Honoratę Rogota 500 M lub 3 dni aresztu, Frnciszkę Świątkową na 2000 M lub 3 dni aresztu, Zygmunta Marmura na 2000 lub 10 dni aresztu, Maryę Dąbrowską na 2000 lub 10 dni aresztu. Mojżesza Rottenberga na 500 M lub 3 dni aresztu. Esterę Englaender na 500 M lub 3 dni aresztu, Mojżesza Karpia na 500 M lub 3 dni aresztu. Za nieumieszczenie cennika. Tobiasza Schnitzera na 1000 M lub 7 dni aresztu.

(T) **OFICER FRANCUSKI W POGONI ZA KIESZONKOWCEM.** Wczoraj w tramwaju kieszonkowiec Michał Grochal skradł p. Helenie Order torbę ręczną z łańcuszkiem srebrnym i większą gotówką i począł uciekać. Widząc to jadący w tym samym tramwaju oficr puścił się za złodziejem i ujął go. Skradzioej torby jednak nie odebrano gdyż sprytny złodziej zdołał ją oddać swemu towarzyszowi, który umknął.

(T) **ARESZTOWANIE MAŁOLETNIEJ ZŁODZIEJKI.** Aresztowano wczoraj 17-letnią Maryę Natkaniec za kradzież większej ilości bielizny na szkodę Maryi Kapuścińskiej w Krynicy.

—o—

Przejście ważnej placówki handlowej w ręce polskie.

Nie tak dawno temu, bo w czasie rewolucyi, — wtenczas kiedy trony mocarstw waliły się w gruzy i następowało wiele przemian wartości, zdobywali zupełnie pokojowo ważne placówki przezorni i patrzący trzeźwo w przyszłość kierownicy instytucyj finansowych b. zaboru pruskiego. Z pomiędzy tych wybijał się na pierwszy plan najpoważniejszy tamże i znany już dziś i na naszym terenie zaszczytnie ze swej działalności Bank Związku Spółek Zarobkowych, popularna i w całem tego słowa znaczeniu instyucya ludowa, bo gromadząca kapitały przeważnie drobnych oszczędności. Bank ten wespół z gronem tamtejszych obywateli, bądźto założył, bądźto upatrzył do wykupna z rąk obcych cały szereg znacznych placówek ekonomicznych.

I ak pomiędzy innemi wykupił (za kilka milionów) **z rąk niemieckich istniejącą od lat 60, jedną z największych firm spedycyjnych C. Hartwig w Poznaniu,** którą przekształcono na czysto polskie towarzystwo akcyjne, rozporządzające dziś wraz z kapitałem akcyjnym i rezerwami kwotą **26 milionów marek.** Wkrótce potem wykupiono równocześnie aż **trzy większe przesiębiorstwa tej branży w samej Bydgoszczy,** które zamieniono na oddział bydgoski Tow. Akc. Harwig. Następowało potem krótko po sobie zkładanie dalszych oddziałów i **tak w Gdańsku,** na który to cel nabyto obszerne magazyny towarowe tuż w samym porcie, z własnym torem kolejowym, tak że nadchodzące okrętami **towary można bezpośrednio ładować do wagonów kolejowych.** Niebawem otworzone zostały oddziały **w Warszawie, Łodzi, Paryżu, Skalmierzycach, Mławie i Zbąszyniu i nie dawno temu w Krakowie, Rynek gł. 46.,** gdzie wobec braku odpowiedniego pomieszczenia, przystąpiono natychmiast do **budowy własnych nowocześnie urządzonych magazynów** przy ul. Długiej 72, których koszt wyniesie do 10 milionów marek.

Kierownictwo oddziału krakowskiego spoczywa w ręku **p. Franciszka Marszała, wytrawnego fachowca i długoletniego kierownika jednej z najpoważniejszych firm krakowskich.**

Tak powstało prawie że odrazu kilkanaście silnych placówek spedytorstwa polskiego, które dotąd ze szkodą naszego handlu znajdowały się w obcych rękach. A dorobek nasz pod tym względem jest znaczny. Wystarczy nadmienić, że w samym tylko Poznaniu zabudowania zakładu rozciągają się na przestrzeni 8 morgowej. Zbudowano tam magazyny nowoczesnego olbrzymiego typu, mogące objąć równocześnie **1 milion cetnarów towarów na przechowanie.** Poznańska centrala sama zatrudnia około **500 pracowników, rozporządza 150 końmi, 350 wozami meblowymi i ciężarowymi automobilami, własną elektrownią, posiada domy dla robotników i urzędników, oraz urządzenia dobroczynne i filantropijne.** Także i pod względem ofiarności narodowej towarzystwo bynajmniej nie pozostaje w tyle. Oddział krakowski w zrozumieniu swego obowiązku wobec Ojczyzny, zamiast uroczystego otwarcia przeznaczył na cele Obrony Państwa 25.000 marek i subskrybował na Polską Pożyczkę Odrodzenia 1,500.000 marek w czem 30 tysięcy od urzędników.

Czyż to nie znaczny dorobek nasz w ciągu tak krótkiego czasu? Oby on służył za przykład i ujawniał się także na innych polach z podobnym wynikiem.

ez.

Ruch giełdowy.

Kraków, 17 września.

(4) Nareszcie komisya dewizowa w Warszawie zdecydowała się nadesłać do Krakowa kursa walut i dewiz zagranicznych. Od dnia też wczorajszego giełda krakowska podawać będzie codziennie (o ile znów warszawska komisya nie zastrajkuje!) w wydawnictwie swem „Ceduła kursowa" notowania walut obcych.

Kursa urzędowe walut na ogół odpowiadają rzeczywistemu stanowi. Różnice na korzyść marki polskiej minimalne.

Marki niemieckie trzymają się na poziomie kursu z pierwszych dni udatnej ofenzywy bolszewickiej, korony austryackie spadły na 98, również i kurs franków francuskich stosunkowo nie jest zbyt wysoki, — wynosi bowiem 17'50. Jedynie dolary trwają nadal na wysokim poziomie, a nawet mają tendencyę zwyżkową.

Ruch w papierach przemysłowych niezwykle żywy, a przytem zwyżkowy. Haussa dotyczyła w pierwszym rzędzie akcyj „Tepege", które w ciągu jednego dnia osiągnęły niebywałą zwyżkę, albowiem z 3700 podskoczyły na 3900. Z innych papierów przemysłowych największem zainteresowaniem cieszyły się akcye „Zieleniewski", za które płacono 1575, później jednak spadły na 1560, dalej „Polska Nafta", która osiągnęła kurs 1290.

Z papierów handlowych poszły w górę akcye „Impex", natomiast nieznacznie spadły akcye P. T. H.

W akcyach bankowych i papierach lokacyjnych zastój.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 16 WRZEŚNIA.

Waluty i dewizy: Marki niemieckie po 100 i 1000 kupno 465, sprzedaż 475, czeki 465—475. Ruble carskie czeki 315. Franki francuskie kupno 17, sprzedaż 17'50, czeki 17—17'50. Franki szwajcarskie kupno 39'75, sprzedaż 40'50. Dolary kupno 235, sprzedaż 240, czeki 235—240. Dolary kanadyjskie kupno 180, sprzedaż 183. Funty szterlingi kupno 870, sprzedaż 896, czeki 870—900. Lei rumunskie kupno 500, sprzedaż 525. Korony czeskie kupno 388, sprzedaż 396, czeki 388—396. Korony niem.-austr. kupno 94, sprzedaż 96, czeki 96—98. Liry kupno 10'25, sprzedaż 11, czeki 10'25—11. Guldeny holenderskie kupno 76, sprzedaż 77'50.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. ofiar. 380, żąd. 430, transakc. 410. Handl. Spółka akc. „Impex" ofiar. 225, żąd. 275, transakc. 250. Zieleniewski ofiar. 1525, żąd. 1625, transakc. 1575—1560. „Górka" fabryka cementu ofiar. 1550, żąd. 1650. Galic. akc. Zakłady górn. Siersza ofiar. 1450, żąd. 1500, transakc. 1450—1455. „Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych ofiar. 3700, żąd. 4000, transakc. 3875—3900. Polska Nafta ofiar. 1250, żąd. 1350, transakc. 1290.

Warszawa (tel. M.). Ruch na giełdzie warszawskiej ożywia się coraz bardziej, dochodząc w niektórych dziedzinach do wielkich rozmiarów. Prym utrzymał rynek akcyj, a obroty dosięgły tutaj dawno nie widzianych rozmiarów. Panuje wyraźna chęć pokupu, która powoduje wzrost kursów i wciąga do obrotów szereg papierów. Papiery procentowe przy usposobieniu spokojnem bez zmiany. Ruble pięćsetki bez zmiany. Setki i dumskie w tysiączkach wyżej. Kurs walut zagranicznych bez zmiany.

Giełda z dnia 16 b. m.: Obligacye miasta Warszawy 6% z 1915—16 wartość kuponu 5,94, żądano 217, poszukiwano 213. 6% z 1917 za marek 100 wartość kuponu 1.25, transakc. 102—101'50, żąd. 104, poszuk. 101. 5% Banku ziemiańskiego wartość kup. 2,12, żąd. 100. Listy zastawne 4% ziemskie wartość kup. 2,09,8, transakc. 194—193'50, żąd. 196. 4% ziemskie wartość kup. 1,86,5, poszuk. 192. 5% miasta Warszawy wartość kup. 1,57,9, transakc. 229'50—229, żąd. 231, poszuk. 227. 4 i pół proc. miasta Warszawy wartość kuponu 4,12.1, żąd. 216, poszuk. 212. 6% Banku kredyt. hipot. wartość kup. 1,15,6, żąd. 100, poszuk. 96.

Dolary Stanów Zjedn. gotówką 235—240, czeki i spłaty 235—240. Dolary kanadyjskie gotówką 180—186, czeki i spłaty —. Franki francuskie gotówką 17—17'50, czeki i spłaty 17—17'50. Franki belgijskie gotówką 17'50—18, czeki i spłaty 17'50—18. Franki szwajcarskie gotówką 39'75—40'50, czeki i spłaty 39'75—40'50. Funty szterlingi gotówką 39'75—40'50, czeki i spłaty 39'75—40'50. Marki niemieckie gotówką 465—475, czeki i spłaty 465—475. Korony austryackie gotówką 94—98, czeki i spłaty 96—98. Korony czecho-słowackie gotówką —, czeki i spłaty 3'88—3'96. Korony szwedzkie gotówką 45—46'50, czeki i spłaty 46—47. Korony duńskie gotówką 32'25—

Bolszewicy uciekają się do pomocy Litwinów.

Warszawa. (Telefonem M.) **Bolszewicy z Grodna** wystosowali prośbę do sztabu generalnego **litewskiego o zajęcie miasta przez wojska litewskie celem uprzedzenia Polaków.** Ta wiadomość datowana z 11 bm. świadczy, że bolszewicy widzą niemożliwość utrzymania Grodna w swoich rękach.

Litwini o podstawach rokowań polsko-litewskich

Traktat litewsko-rosyjski unieważniony.

Warszawa. (Telef. M.) Litewskie Biuro prasowe w Paryżu ogłosiło komunikat wyjaśniający podstawy rokowań polsko-litewskich, na które rzekomo miał się zgodzić także rząd polski. Są one następujące: 1. Rząd litewski i polski oświadczają przez swoich pełnomocników, że według najszczerszych pragnień **gotowe są uregulować wszystkie spory między obu państwami zapomocą środków pokojowych i przyjacielskich.** 2. Oba państwa zgadzają się pod tym względem że wyślą najlepiej przedstawicieli, zaopatrzonych w pełnomocnictwa na konferencyę, aby zbadali wspólnie w duchu pojednawczym, wszystkie sporne sprawy. Te zaś sprawy, których konferencya nie będzie mogła rozstrzygnąć zostaną **oddane do rozstrzygnięcia Lidze Narodów.** 3. Rząd litewski przyznaje obywatelom litewskim narodowości polskiej, tak samo jak rząd polski obywatelom polskim narodowości litewskiej, swobodę i równouprawnienie, które nie przeszkadzają w wolnym funkcyonowaniu ich instytucyj narodowych i ich rozwoju. 4. **Oba rządy oświadczają, że nie zawierają z innym rządem żadnego traktatu, skierowanego przeciwko jednemu z rządów.** Te same rządy oświadczają również, że po podpisaniu tego traktatu, a także w czasie koniecznym po wprowadzeniu go w życie nie zawrą traktatu tego rodzaju. Biorąc pod uwagę wszystkie nieporozumienia, jakie się pojawiły, rząd litewski oświadcza, że **wszystkie jego zobowiązania względem rządu rosyjskiego** (zawarte w traktacie lit.-rosyjskim) **zostają unieważnione.**

Jest rzeczą ciekawą, że komunikat ten nosi datę 7 września, a więc został wysłany z Kowna przed notą ministra Sapiehy z dnia 9 września, w której o takich rokowaniach niema mowy.

Rokowania polsko-litewskie już się rozpoczęły

Wiedeń (tel. wł.). Biuro koresp. donosi, że **rokowania polsko-litewskie rozpoczęły się dnia 15 b. m. w Kalwaryi,** w Suwalszczyźnie.

O ustalenie granicy i stosunków polsko-litewskich.

Warszawa (tel. M.). Lloyd George zaproponował rządowi francuskiemu, aby **w Londynie odbyła się w najbliższym czasie konferencya, celem ustalenia granicy polsko-litewskiej i doprowadzenia do normalnych stosunków polsko-litewskich.** Millerand przyjął tę propozycyę pod warunkiem, że w konferencyi tej nie będą uczestniczyli przedstawiciele rządu sowieckiego.

Nowy rząd w Czechach.

Praga. (PAT). Prezydent republiki czeskiej zamianował wczoraj nowy gabinet, a mianowicie ministrem spraw wewnętrznych prezydenta administracyi politycznej Moraw Czernego, któremu powierzył równocześnie przewodnictwo w Radzie ministrów, ministrem obrony krajowej generała Husara, ministrem poczt i telegrafów dra Fatka, ministrem rolnictwa dra Brdlika, ministrem kolei dra Burgera, prof. dra Grubera ministrem opieki społecznej, dra Fajnora ministrem dla ujednostajnienia ustawodawstwa, dra Pruse ministrem aprowizacyi, dra Prohaskę ministrem dla spraw zdrowotnych, dra Benesza ministrem spraw zagranicznych, dra Englisza ministrem skarbu, profesora dra Sustę ministrem dla szkolnictwa, dra Popelkę ministrem sprawiedliwości, dra Hotovesa ministrem handlu.

Prezydent republiki Masaryk wystosował do ustępującego prezydenta ministrów Tusara (soc. dem.) pismo odręczne, w którem przyjmuje do wiadomości ustąpienie rządu i wyraża podziękowanie. „Ustępuje pan w chwili — pisze on, — gdy polityka Pańska odniosła znaczny sukces w kraju i zagranicą. Tak zwana mała ententa jest rzeczywiście znacznym sukcesem. Opinia publiczna nie wie, że w ten sposób zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem rokowania, które się rozpoczęły przed dwoma laty". W dalszym ciągu pisma powiedziane jest: „**Wierzę wraz z Marxem i wraz z tymi socyalistami, którzy dzięki swojemu uświadomieniu politycznemu zajmują stanowisko światowe, że przynajmniej kilka narodów postępowych potrafi przeprowadzić zmiany porządku społecznego w drodze pokojowej. Sądzę, że nasz naród należy do tych uświadomionych i politycznie dojrzałych narodów**".

Czesi kontynuują bojkot transportów dla Polski

Wiedeń (tel. wł.). Wedle doniesienia „Prava Lidu", robotnicy w Przecławiu (Lundenburgu) wstrzymali transport ubrań i butów wojskowych, przeznaczonych dla Polski. Materyał ten skonfiskowano i rozsprzedano. Wedle „Prava Lidu" transport nadszedł pod fałszywą deklaracyą.

O zbliżenie między Węgrami a Polską.

Sympatya Polski dla Węgier. — Współdziałanie Polski z Rumunią nie stanie na przeszkodzie zbliżeniu. — Węgrzy porozumią się z Rumunią.

Budapeszt. (PAT). Warszawski korespondent dziennika „Az Est" miał wywiad z ministrem spraw zagranicznych Sapiehą, który oświadczył, że w czasie wojny było dla Polaków niezrozumiałe, iż Węgrzy z taką energią popierali politykę dwuprzymierza. Mimo to może minister zapewnić Węgrów o sympatyach ze strony narodu polskiego. Sympatye te powiększyły się jeszcze przez okoliczność, że w czasie, kiedy armia bolszewicka stała pod Warszawą, deputacya węgierska w półurzędowej formie zaofiarowała Polsce pomoc węgierskiej armii narodowej przeciw bolszewikom. **Zbliżenie się między Węgrami a Polską jest pożądane dla obu stron.** Na pytanie korespondenta, czy współdziałanie Polski z Rumunią nie utrudni dojścia do skutku platformy polsko-węgierskiej, odpowiedział Sapieha, iż sądzi, że będzie możliwe znalezienie drogi. Współdziałanie polsko-węgierskie jest wtedy możliwe, jeżeli Polska utrzyma jak najściślejsze stosunki z Rumunią. Politycy rumuńscy zapewniają, że między Węgrami a Rumunią musi się znaleźć jakiś modus vivendi. Interesy polsko-rumuńskie biegną zanadto po jednej linii, aby rząd polski ze względów sentymentu mógł się zrzec wspólnoty interesów z Rumunią. Z drugiej strony jednak muszą się Węgry liczyć z istniejącą sytuacyą i szukać drogi porozumienia z Rumunią. Oto jest podstawa, na której mogłoby być wybudowane zbliżenie polityczne między Węgrami a Polską.

Rokowania Włoch z Jugosławią.

Wiedeń (Tel. wł.) Wedle doniesienia z Belgradu, pismo „Jutro" podaje, że **rokowania Włoch z Jugosławią zaczną się z końcem tego miesiąca.** Miejsce rokowań nie jest jeszcze znane. Jugosławię będą zastępowali Trumbicz i Pasicz.

Rjeka nie będzie przyznana Włochom.

Belgrad (PAT) Biuro kor. Wedle doniesień dzienników spotka się dr Trumbicz z hr. Sforzą w Lublanie, Gorycyi lub Abacyi. Rokowania rozpoczną się prawdopodobnie 20 września. Jugosławia stoi na stanowisku przyłączenia Dalmacyi i wszystkich wysp. Linia Wilsona: **Rjeka — Wschodnia Istrya, nie będzie pod żadnym warunkiem przyznana Włochom.**

Położenie w Tryeście ciągle poważne.

Koenigswusterhausen (PAT) Lublańskie dzienniki podają, że **położenie w Tryjeście jest w dalszym ciągu poważne.** Na ulicach słychać ciągłe strzały, więzienia są przepełnione aresztowanymi. Po ulicach patrolują silne oddziały wojskowe. Po godzinie 10 wieczorem nie wolno się nikomu pojawić na ulicy.

Niemcy, Austrya i Bułgarya na konferencyi w Brukseli.

Warszawa (Tel. M.) **Niemcy, Austrya i Bułgarya będą zaproszone do uczestniczenia w konferencyi finansowej w Brukseli.** Delegacye tych państw będą miały tylko głos doradczy.

Niemcy niezadowoleni z postanowień Rady ambasadorów w sprawie Górn. Śląska.

Bytom (PAT) Dzienniki niemieckie podają, że **rada ambasadorów odesłała wszystkie noty rządu niemieckiego w sprawie Górnego Śląska do załatwienia międzysojuszniczej komisyi rządzącej w Opolu.** Naturalnie **prasa niemiecka nie kryje swego niezadowolenia** z tego powodu. „Ober Schl. Volksstimme" organ centrowców rządowych, wychodzący w Gliwicach, pisze: „Można z góry przewidzieć, jaki będzie rezultat załatwienia not niemieckich.

Niemcy przygotowują dalej zamachy na Górnym Śląsku.

Bytom (PAT) Dowodem, że **Niemcy pragną wywołać na Górnym Śląsku nowe rozruchy zbrojne, jest fakt, że władze koalicyjne skonfiskowały na dworcu kolejowym w Zabrzu dnia 14-go bm. wagon broni i amunicyi,** która nadeszła z poza linii demarkacyjnej pod pozorem transportu towarowego dla kupca Kawelina w Zabrzu, który — jak już nieraz stwierdzono — stoi na czele tajnej bojówki niemieckiej w Zabrzu. Bojówka ta urządziła na Górnym Śląsku, oraz wywoływała w Zabrzu ciągłe niepokoje i napady na Polaków. W skonfiskowanym wagonie znajdowało się około 2 tysiące karabinów, 4 karabiny maszynowe i znaczna ilość amunicyi.

Rząd niemiecki przeciw samorządowi Górnego Śląska.

Bytom (PAT) Po licznych artykułach, memoryałach i konferencyach w sprawie autonomii niemieckiej na Górnym Śląsku, gazety niemieckie ogłaszają następujący jednobrzmiący komunikat urzędowy. „Komisya parlamentarna dla spraw zagrancznych nie będzie czyniła nadal żadnych zabiegów około górnośląskiego samorządu. Ludności Górnego Śląska pozostawia się wolną rękę. Rząd oświadcza, że przed plebiscytem nie będzie decydował co do Górnego Śląska". Z wiadomości, zaczerpniętych ze źródeł miarodajnych wynika, że **zasadniczymi przeciwnikami autonomii Górnego Śląska w rządzie i parlamencie niemieckim, są militaryści, narodowi liberali i socyaliści, którzy w samorządzie Górnego Śląska upatrują wielkie niebezpieczeństwo utraty tej prowincyi dla Niemiec.**

Pomyślne operacye gen. Wrangla.

Lyon (PAT) Radio Operacye generała Wrangla na froncie północnym rozwijają się pomyślnie.

——o——

gotówką 32'25—33'25, czeki i spłaty 33'25—34. 33'25, czeki i spłaty 33'25—34. Korony norweskie Lei gotówką 5—5'25, czeki i spłaty —5'25. Liry gotówką 10'25—10'75, czeki i spłaty 10'50—11. Marki fińskie gotówką —. czeki i spłaty 6—6'30. Floreny holenderskie gotówką 76—77'50, czeki i spłaty 76—77'50.

Wiedeń. (PAT) Zamknięcie giełdy z dnia 16 b. m.: Renta majowa 94, austr. renta koronowa 94, renta lutowa 94, węgierska renta 102. Losy tureckie 2190, pryorytety kolei południowej 1339, Anglobank 866, Bankverein 822, Bodenkredit 1870, austr. zakład kredytowy 990, Bank depozytowy 800, Laenderbank 1199'50, Merkur 864, Unionbank 842, Bank obrotowy 639, Żivnostenska Banka 1708, Kolej północna 13.300, Kolej lwowsko-czerniowiecka 2165, Koleje austryackie 4230, Kolej południowa 1390, Berg und Huetten 11150, Krupp 1695, Poldihuette 2545, Pragereisen 7850, Rima 3400, Skoda 2480, Zieleniewski 1705, Apollo 5950, Fanto 20400, Galicyjskie Karpaty 15560, Galicya 23000, Alpiny 4200.

Zurych (PAT). Kursa początkowe dewiz z dnia 16 b. m.: Berlin 10'20, Nowy Jork 623, Medyolan 26'22 i pół. Praga 6'75, Zagrzeb 5'25, Budapeszt 2'25, Warszawa —, Wiedeń 2'90, austryackie korony stemplowane 2'50.

Berlin. (PAT) **Tutejsze pisma notują, że kurs marki niemieckiej spada z dnia na dzień.** Jeden z wybitniejszych bankierów w Berlinie na zapytanie o przyczynę tego zjawiska oświadczył, że **spadek waluty niemieckiej jest spowodowany coraz liczniejszem drukowaniem nowych banknotów.**

Ostateczne zdemaskowanie oszczerczej kampanii.

Warszawa. (Tel. M.) Wbrew twierdzeniom prasy endeckiej, biuro prasowe naczelnego dowództwa kierowało się jak obecnie stwierdzono, **niesłychaną wprost tolerancyą wobec pism narodowo-demokratyczn.,** uprawiających działalność antypaństwową. A mianowicie w miesiącu lipcu zakupiło to biuro na front „Kuryera Warszawskiego" 41 tysięcy egzemplarzy, „Gazety Warszawskiej" 53 tys. egzemplarzy, „Gazety Porannej" 53 tys. egzemplarzy. Są to tylko dane za miesiąc lipiec. W tymże samym czasie z pism tak zwanych lewicowych, np. „Robotnika", nie zakupiono ani jednego egzemplarza. Dane te świadczą zupełnie jasno o bezpodstawności zarzutów prasy endeckiej.

* * *

Powyższy telegram naszego korespondenta stwierdza, jak zupełnie bezpodstawną jest kampania prasy endeckiej, omówiona przez nas na innem miejscu dzisiejszego numeru. Byłoby — podkreślamy raz jeszcze — zupełnie zrozumiałem, gdyby nasze władze wojskowe, dostarczając żołnierzowi na front dziennik, nie zakupywały na ten cel organów, podkopujących autorytet Naczelnego Wodza i wzywających do rebelij.

Jeżeli w dodatku się okazuje, że **wbrew zasadom przyjętym we wszystkich państwach nasze władze z istotnie niezrozumiałą tolerancyą** traktowały wprost protekcyjnie prasę „frondującą", to zrozumiemy dopiero w całej pełni perfidyę i odwagę w kłamstwach endeck. reakcyi.

Aresztowanie całego komitetu komunistycznego w Lublinie.

Wykrycie archiwum komitetu i drukarni komunistycznej.

Lublin. (PAT). Miejscowe władze bezpieczeństwa publicznego przy współudziale wojskowości dokonały z piątku na sobotę **aresztowania całego „rewkomu"**, t. j. komitetu rewolucyjnego organizacyi komunistycznej, działającej na terenie województwa lubelskiego. Działacze komunistyczni byli jednak na tyle ostrożni, iż w mieszkaniach ich nie znaleziono nic kompromitującego. Dopiero aresztowanie w dniu wczorajszym całego komitetu wykonawczego organizacyi komunistycznej oddało w ręce władz bezpieczeństwa całkowity materyał, dotyczący działalności komunistycznej, przyczem wobec wykrycia archiwum udało się stwierdzić, jakie funkcye w komitecie wykonawczym, oraz komitecie rewolucyjnym pełnili aresztowani. Dzięki archiwum w ręce władz bezpieczeństwa dostały się liczne korespondencye, protokoły zebrań, oraz znaczne zapasy literatury agitacyjnej. Skład rewkomu oraz komitetu wykonawczego stanowią mniej więcej w połowie żydzi i Polacy. Równocześnie przy ul. Krawieckiej Nr. 39 na poddaszu wykryto **tajną drukarnię komunistyczną**, znaczny zapas czcionek, oraz całkowity nakład pierwszego numeru tajnego pisma pod nazwą **„Komunista"**. Po wykryciu drukarni ustalono na podstawie kroju czcionek, że wszystkie odezwy komunistyczne, w olbrzymiej ilości zalewające województwo lubelskie, pochodzą z owej tajnej drukarni. Wydajność agitacyjna i wydawcza wskazuje na znaczne środki finansowe, jakiemi rozporządzała organizacya komunistyczna.

O wspólną granicę Polski z Rumunią.

Warszawa (tel. M.). Z Aix les Bains sygnalizują: Rumuński minister spraw zagranicznych **Take Jonescu**, oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że niedawno temu w chwili kiedy Polska znalazła się w sytuacyi kłopotliwej, — zwrócił się imieniem **Rumunii do Francyi, Anglii i Włoch z żądaniem stanowczym przyłączenia Galicyi wschodniej do Polski.** Formy tego przyłączenia Take Jonescu wówczas dokładnie nie określił, wychodził jednak z założenia, że **koniecznem jest, aby Rumunia miała wspólną granicę z Polską.** Take Jonescu zaznaczył w końcu, że na razie do Warszawy przybyć nie mógł, jednakże jest pewnym, że przybędzie do Warszawy, aby złożyć wizytę Naczelnikowi państwa, oraz rządowi polskiemu, **z którym utrzymuje dobre i serdeczne stosunki.**

Włosi wzmacniają garnizony wzdłuż granicy austryackiej

Wiedeń (tel. M.). Z Belgradu donoszą, że Włosi wzdłuż granicy austryackiej **umieszczają garnizony.** Koło Wiesbadenu ustawiono dywizyę włoską.

Niepokój Niemców z powodu wyników konferencyi w Aix-les-Bains

Berlin. (Telegram wł. M.) **Cała prasa niemiecka wszelkich odcieni wyraża wielkie niezadowolenie z wyniku konferencyi w Aix Les Bans.** Dzienniki berlińskie jednogłośnie **stwierdzają, że porozumienie między Millerandem** a Golittim, **zwłaszcza zaniechanie konferencyi w Genewie, dowodzi nowego kursu antyniemieckiego w łonie ententy.**

Plenarne zebranie sejmu.

Warszawa (PAT) **Marszałek sejmu postanowił zwołać plenarne posiedzenie sejmu** na piątek dn. **24 września z porządkiem** obrad: II. **czytanie projektu konstytucyi.**

Przyczynek do gospodarki gen. Dowbora-Muśnickiego.

ZDOBYCZNY AUTOMOBIL SPRZEDANY ZA 300 TYSIĘCY MAREK.

Warszawa (Tel. M). „Naród" stwierdzając, że generał Dowbór-Muśnicki dotąd nie odpowiedział na zarzuty w sprawie automobilów, zaznacza, że milczenie p. Dowbora-Muśnickiego jest wprawdzie wymowne, a nie jest rzeczą nową. Trzeba było w swoim czasie akcyi zbiorowej całej prasy, i to akcyi trwającej kilka miesięcy, aby zmusić p. Dowbora Muśnickiego do oddania złota zdobytego przez I-szy korpus na bolszewikach. Złoto to wprawdzie zostało oddane, lecz **sprawozdań i rachunków z gospodarki nie opublikowano dotąd.** Gdyby to sprawozdanie się ukazało, wówczas dowiedzianoby się, że pan generał Dowbór-Muśnicki już niejedną transakcyę automobilową przeprowadził, a mianowicie **automobil carycy, który pierwszy korpus zdobył na bolszewikach, został przez generała Dowbora-Muśnickiego sprzedany w lutym 1919 roku hrabinie Skurzewskiej za 300 tysięcy marek.** Kto upoważnił pana Dowbora-Muśnickiego do sprzedawania zdobyczy wojennej i gdzie jest ta suma wykazana, o tem nic niewiadomo.

Paderewski prowadzi rokowania o Gdańsk.

Warszawa (Tel. M.) Rząd polski mianował p. Paderewskiego przewodniczącym delegacyi polskiej w Paryżu, która będzie prowadziła rokowania w sprawie Gdańska.

P. Paderewski zachwyca się Lloyd Georgem.

Warszawa (Tel. M.) P. Ignacy Paderewski wystosował do londyńskiej „Morning Post" depeszę, w której dziękuje temu dziennikowi za jego przychylne stanowisko względem Polski. W tej depeszy podkreślił p. Paderewski, że podczas konferencyi pokojowej **Lloyd George w niektórych wypadkach okazał się wyjątkowo hojnym i przychylnym dla Polski.** Prasa warszawska notując ten fakt, zarzuca Paderewskiemu zbyt wielką uniżoność względem Anglii, zaznaczając, że nawet w podziękowaniach trzeba być umiarkowanym.

Rodzina burmistrza miasta Cork zwraca się o interwencyę do rządu polskiego.

Londyn (Tel M.) **Rodzina burmistrza miasta Cork** wzbraniającego się przyjmować pokarm w więzieniu **zwróciła się do poselstwa polskiego w Londynie** z obszernym listem, zawierającym wyjaśnienia stosunku Anglii do Irlandyi. List ten kończy się prośbą, aby poselstwo sprawozdanie niniejsze przesłało rządowi polskiemu, albowiem **rodzinie zależy na tem, aby rząd polski interweniował na rzecz burmistrza.**

Ustąpienie Deschanela

Paryż. (PAT. Radio) Na czele kandydatów na prezydenta republiki stoi były przewodniczący komisyi reparacyjnej Jonnart. Jest on kandydatem Milleranda. List dymisyjny Dechanela jest już prawie gotowy. Jest on utrzymany we wzruszających wyrazach. Deschanel od chwili powzięcia decyzyi ustąpienia czuje się więcej swobodnym i spodziewają się, że w spokojnem prywatnem życiu przyjdzie do sił.

Obok Jonnarta występuje jako kandydat prezydent izby Peret. Przyjmie on jednak kandydaturę tylko wtedy, gdyby się zgodzono na niego w razie możliwego rozstrzelenia głosów.

Trybunał międzynarodowy

Lyon. (PAT. Radio) Sekretaryat ligi narodów ogłasza projekt stałego międzynarodowego trybunału sprawiedliwości. Trybunał składać się będzie z 15 członków, wybranych na 9 lat, 11 sędziów **tytularnych i 4 zastępców.**

Ofenzywa bolszewicka w Azyi

Pekin. (PAT. Radio). Z Kalkuty nadchodzą wiadomości, **że wojska bolszewickie,** które zajęły Lockhart, **posuwają się w kierunku na Afganistan.**

Największy skład aparatów i przyborów kościelnych
KONSTANTY WITKOWSKI-KORDAS
Kraków, ulica Wiśina 6 (obok rynku)
poleca po cenach możliwie najniższych i w wielkim wyborze:

Ornaty, kapy, dalmatyki, stuły, sukienki, chorągwie, sztandary, baldachimy, kielichy, puszki, monstrancye, adamaszki, aksamity, galony, frendzle etc. 1230

Koronki do bielizny kościelnej w największym wyborze.

Józef Waksman ur. 1901, przechodząc ul. Kazimierza zgubił kartę uwolnienia z 13 go sierpnia. Łaskawy znalazca zechce takową za wynagrodzeniem oddać do biura Bachnera w Nowym Sączu. 2234

Dom parterowy z półpiętrem urządzony z komfortem z wolnem mieszkaniem, stacya tramwajowa Dziel. XII. do sprzedania. Potrzebna gotówka 400.000 Mkp, Wiadomość ul. Kościuszki 50a. 2246

Lokomobila „Clayton"
na kołach 35/48 K. P. Model 1918 prawie nowa zaraz do sprzedania. Wiadomość: 2214
inż. Suflczyński, Krosno.

Skradziono mi dnia 14 września portmonetkę, 30 marek i zaświadczenie wojskowe na stacyi Grzegórzki. **Józef Fraś** Prądnik Czerwony. 2247

Subskrypcya Pożyczek Odrodzenia
przedłużona do 30 września.
KASA OSZCZĘDNOŚCI MIASTA KRAKOWA
ulica Szpitalna l. 15
przyjmuje dalej subskrypcye w gotówce, oraz zamienia asygnaty pożyczki r. 1918 tudzież obligacye austr. pożyczek wojennych na pożyczki długoterminowe i krótkoterminowe z r. 1920. 2167

KURJER WIEDEŃSKI
Oficyalny organ Słowiańskiej Izby dla handlu i przemysłu (Sekcya polska) we Wiedniu, poświęcony wszystkim sprawom handlu, przemysłu i odbudowy ekonom. wogóle, oraz kulturalnym i społecznym.
Redakcya i administracya: Wiedeń III. Gärtnerg. 2/5.
Prenumerata roczna 48 Mk p.
Treść pierwszego numeru:
Od Redakcyi. — Słowiańska Izba dla handlu i przemysłu, jej geneza i cele. — Organizacya wewnętrzna Izby. — Statut Izby. — Pociąg wystawowy Słowiańskiej Izby dla handlu i przemysłu. — Kronika Izby. — Polskie Izby handlowe zagranicą. 1744

Pióra boa fantazyjne
kwiaty sztuczne poleca hurtownie i detalicznie 2218
Wincentyna Górska
w Krakowie. Floryańska 13.

Kursa prof. W. Cholewy
w Krakowie, istniejące od lat pięciu, rozpoczną 1 października przygotowanie osób cywilnych i wojskowych do matury w szkołach średnich i do egzaminów z klas wyższych pod kierunkiem doborowych Profesorów w lokalu szkolnym. **Wpisy u Kierownika, ul. Jabłonowskich L. 20**, I. p. od godz. 1—3 popołudniu. 529



Zawiadamiam P. T.
że otworzyłam
FILIĘ w KRAKOWIE
w Hotelu Krakowskim, ul. Dunajewskiego 9
i wykonuje pod najkorzystniejszymi warunkami
PRZEPROWADZKI MIEJSCOWE
TRANSPORTY MIĘDZYMIASTOWE
z konwojem lub ubezpieczeniem — jakoteż
DOWOZY, SPEDYYE, OLENIA
Dla P. T. Urzędników przesiedlających się oraz ewakuowanych znaczny opust. 2072
Zastępstwa we wszystk. miastach kraju i zagranicą.
Centrala: Lwów, ul. Czarnieckiego 3.

Przeczytajcie najświeższy numer „Szczutka"!
Szczutek to najpoczytniejszy tygodnik humorystyczny w Polsce
Szczutek to niezawisły organ satyry politycznej
Szczutek to najmilsza lektura w sezonie podróży w góry, nad morze i do zdrojowisk. 1750
Prenumerata miesięczna 16 Mk. Cena pojedynczego numeru 5 Mk. Do nabycia we wszystkich biurach dzienników, składowniach tytoniu (trafikach).
REDAKCYA I ADMINISTRACYA:
LWÓW, UL. SOKOŁA L. 4.

HURTOWNY SKŁAD
POD FIRMĄ
M. KRÓL i S. RODAKOWSKI
W KRAKOWIE, UL. JAGIELLOŃSKA 9
ZAWIADAMIA
P. T. KUPCÓW I KÓŁKA ROLNICZE
iż nadszedł
ŚWIEŻY TRANSPORT TOWARÓW
jako to:
Pończoch, skarpetek, Zefirów, Płócien, Płócienek, Szertyngów, Nici, Bawełny, Przędzy, Sznurowadeł i t. p. artykułów.

Świerzb
leczy radykalnie Maść
„Scabioform-Orański"
prowizora farm. I. Orańskiego.
Mocniejsza dla dorosłych i łagodniejsza dla dzieci. Nie plami bielizny. Ma przyjemny zapach. Podczas wcierania łatwo wchłaniana jest przez tkanki ciała. Po skończonej kuracyi łatwo daje się zmyć wodą. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. 2179

UBEZPIECZENIA
— NA RZECZ —
Polskiej Pożyczki Państwowej
a zarazem na dożycie i na wypadek śmierci. Można ubezpieczyć kapitał do 10.000 Mk bez świadectwa lekarskiego i płatny jest po latach 12, a w razie śmierci wcześniejszej wypłaca się w drugim roku 5.000 Mk, a w trzecim i następnych pełny kapitał 10.000 Mk. W ten sposób i Skarb Państwa i podpisujący pożyczkę odnoszą poważne korzyści.
UBEZPIECZENIA
na wypadek śmierci na wojnie osób wojskow. na korzystnych warunkach.
przyjmuje i udziela informacyi
TOW. UBEZPIECZEŃ „VITA"
W WARSZAWIE.
Oddział w Krakowie, ul. Wiślna 4, II p.

30.000 Czytelników
przeczyta twoje ogłoszenie!
dlatego
Najpewniejszy skutek
osiągniesz tylko przez zamieszczenie tegoż
W „GOŃCU KRAKOWSKIM"!
(słowo 80 fen., wiersz Mk 2).

PRZEPUKLINĘ
Każdą, choćby najstarszą **przepuklinę** nawet gdy **operacya** ani paski nie pomogły, leczymy zupełnie po osobistem przedstawieniu się bez boleści i skutecznie bandażami nowego, patentow. wynalazku mego i **prof. Dra Raskal'a** (Dyrektora szpit. św. Szczepana i pr. Docenta w Budapeszcie). 2096
Wielki skład modnej ortopedyi i protez.
Dla Pań damska obsługa.
Patenty we wszystkich państwach.
M. TILLEMANN, KRAKÓW, UL. STAROWIŚLNA 36

BIURO SPEDYCYJNE
ROMAN LIBAN
w Krakowie — ulica Pańska l. 9.
ładuje dwa razy tygodniowo wagony zbiorowe pod konwojem i gwarancyą do Lwowa. 2258

Bardzo poważna firma (hurtownia win) poszukuje
OBSZERNYCH PIWNIC
mogących zmieścić 10—20 wagonów wina ubikacyi **na kancelaryę i magazyny** w tej samej kamienicy. Ewent. adoptacye przeprowadzi firma własnym kosztem. Zgłoszenia **„Piwnice" „Ruch" Szczepańska 8.** 2256

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" J. Konarski. Redaktor odpow. Włodz. Strycharski. Drukarnia Ludowa w Krakowie.